

Zanim Dzierżyński stał się Krwawym Feliksem

9 lutego 2013

Jak wyglądało dzieciństwo człowieka, przed którym drżała cała sowiecka Rosja? Czy jeden z najbezwzględniejszych katów w historii wychował się w patologicznej rodzinie? Wręcz przeciwnie – dzieciństwo Dzierżyńskiego upłynęło w atmosferze miłości i wzajemnego szacunku.

Nie da się zaprzeczyć, że wkład Feliksa Dzierżyńskiego w bolszewizm był nieoceniony. Stworzona i kierowana przez niego Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, w skrócie WCzeKa, zapisała się na kartach dziejów wyjątkowo krwawo. Co ciekawe, opinie o samym Feliksie Dzierżyńskim i jego działalności są bardzo różne. Na przykład Aleksander Wat utrzymywał w Moim wieku, że był on „człowiekiem o gołęmbim sercu”, kochającym wszystkie dzieci, zaś postawienie go na czele tajnej policji było tak naprawdę skutkiem wyjątkowo perfidnego planu Lenina. Zupełne inne zdanie wygłosił między innymi Ferdynand Ossendowski, który utrzymywał, że nawet wódz rewolucji bał się zachodzić na łubiankę, ponieważ władał nią człowiek całkowicie szalony, ogarnięty rządem mordu i nieobliczalny.

Nie chcę przybliżać w tym artykule rewolucyjnych losów Feliksa Dzierżyńskiego. Wiedza o nich jest dosyć powszechna. O wiele bardziej interesującym jest okres, który poprzedzał krwawe rządy Czerwonego Kata. Był to czas, kiedy Rosją nie władał jeszcze Włodzimierz Ilicz Lenin z robotniczej woli, lecz car Mikołaj II z bożej łaski.

Czasami, kiedy próbujemy zrozumieć czyjeś motywy, pomaga zbadanie środowiska, z którego pochodziła dana osoba. W przypadku Krwawego Feliksa wiedza o atmosferze jego rodzinnego domu niczego nie rozjaśnia. Wręcz odwrotnie – wprowadza

jeszcze większy zamęt.

TYPOWA POLSKA RODZINA

W żyłach Feliksa Dzierżyńskiego nie płynęła plebejska krew. Mimo twierdzeń propagandy wśród architektów czerwonego terroru znalazło się wielu szlachciców. Poza twórcą Czeki należy wymienić takie osoby jak następca Dzierżyńskiego Władysław Mienżyński, wysoki funkcjonariusz wywiadu zagranicznego Bronisław Bortonowski, szef łotewskiego Czeki baron Romuald Pilar von Pilchau czy też sekretarz Lenina Włodzimierz Bonch-Brujewicz.

Feliks Dzierżyński urodził się 11 września 1877 w Oziembłowie, w rodzinie zubożałego szlachcica Edmunda i Heleny z Januszeńskich. Dzierżyńscy byli niemalże modelową rodziną polskiej inteligencji. On uczył matematyki i fizyki w szkole, ona zajmowała się domem i nauczaniem dzieci obcych języków. Przyszły kat z Łubianki wychował się w atmosferze typowego polskiego katolickiego domu.

Poza Feliksem Dzierżyńscy mieli jeszcze sześciu synów i trzy córki. Warto przyjrzeć się ich losom, by wykazać, jak niezwykle odmienne było życie jednego z największych zbrodniarzy XX wieku. Najmłodszy z braci, Witold, zmarł w wieku dziecięcym, nie przeżywszy nawet roku. Kolejny, Stanisław, biolog i zarządca dworu, poniósł śmierć z ręki maruderów w 1917 roku. Trzeci z braci, Władysław, był sławnym neurologiem i psychiatrą. Schwyty w roku 1942 podczas łapanki, został rozstrzelany w Zgierzu, a o jego losie przesądziło najprawdopodobniej nazwisko. Podobny los spotkał Kazimierza, który jako członek AK został zabity wraz z żoną w roku 1943. Piątemu z braci, Ignacemu, los oszczędził brutalnej śmierci – umarł śmiercią naturalną w roku 1953, w wieku 73 lat.

Nieco inaczej ułożyło się życie sióstr Żelaznego Feliksa. O młodszej od niego Jadwidze nie wiadomo nic ponad to, że umarła

w roku 1949. Nie odegrała w życiu sławnego brata znaczącej roli, w przeciwstawie do Aldony Dzierżyńskiej, która była dla niego zawsze podporą i do której pisał do końca życia pełne oddania listy. Aldona, której syn był adiutantem Józefa Piłsudskiego, miała olbrzymie zasługi w pomocy byłym akowcom w PRL. Świadoma czynów, których dokonywał jej brat, do końca życia zamawiała mszę za jego duszę.

Niezmiernie ważną, z punktu widzenia dalszych losów Dzierżyńskiego, jest historia śmierci jego młodszej siostry Wandy. Zgodnie z częścią przekazów miała ona zginąć wskutek nieumyślnego strzału brata Feliksa, Stanisława. Inną wersję wydarzeń przywołał w swej pracy Jerzy Łątka. We wspomnieniach Jadwigi Żukowskiej, sąsiadki Dzierżyńskich i przyszłej żony generała Sosnkowskiego, zabójczy, przypadkowy strzał oddał Feliks. Autorka tej relacji przyszła jednak na świat dopiero po tych wydarzeniach i znała je jedynie z opowiadań matki. J. Łątce ważniejsza wydała się informacja o ogromnej rozpacz Dzierżyńskiego.

Początkowo życie Feliksa nie różniło się niczym od życia jego rówieśników. Podobnie jak większość dzieci szlacheckich, podstawową edukację odebrał w rodzinnym domu. Najstarsze dzieci uczyli rodzice, kiedy te zaś podrosły, przekazywały wiedzę swojemu rodzeństwu. Tak więc pierwszymi nauczycielami Feliksa był jego ojciec i siostra Aldona. Pierwsze lata życia upłynęły mu bez większych turbulencji. Sytuacja zmieniła się w roku 1883, kiedy zmarł ich ojciec Edmund. Jego śmierć była dla Dzierżyńskich dużym ciosem. Po pierwsze oznaczała pogorszenie sytuacji materialnej, po drugie opieka nad gromadką dzieci spadła na samotną matkę. Pomagała jej najstarsza siostra Aldona, która zaczęła matkować Feliksowi. Stąd tak duże przywiązanie do siostry.

PATRIOTYCZNE, RELIGIJNE WYCHOWANIE

Rodzeństwo wychowało się w przestronnym, piętrowym dworcu mieszającym się na szczycie niewielkiego wzgórza w Dzierżynowie.

Było to klasyczne szlacheckie siedlisko z oszkloną werandą, przestronną jadalnią i pokojem kominkowym. Można bez większej przesady powiedzieć, że był to późnodziętnastowieczny odpowiednik Mickiewiczowskiego Soplicowa. Tym bardziej, że Dzierżyński niemalże od kołyski osłuchiwał się nie tylko z najpopularniejszymi katolickimi modlitwami, ale również z dziełami Słowackiego i Mickiewicza. „Krwawy pies rewolucji”, człowiek, przed którym drżała cała Rosja, do końca życia z rozrzewnieniem wspominał swój rodzinny dworek i panującą w nim patriotyczną atmosferę.

Ważnym aspektem życia Dzierżyńskiego był jego stosunek do religii, a jego związki z katolicyzmem są niejasne. Kiedy był młodym chłopcem. wszyscy w rodzinie żyli w przekonaniu, że zostanie on księdzem. Feluś, bo tak nazwano go w rodzinnym domu, był dzieckiem niezwykle rozmodlonym i zaangażowanym religijnie.

W wieku dziesięciu lat Dzierżyński wstąpił do I Gimnazjum Wileńskiego, do którego chodził wcześniej Józef Piłsudski. Wszyscy którzy poznali Feliksa w tym okresie, wspominają go jako osobę o złoty sercu, niepotrafiącą kłamać i szalenie lojalną wobec kolegów. Z nauką szło mu natomiast różnie. Z jednej strony wyróżniał się wyjątkowym uzdolnieniem w matematyce i fizyce – smykałkę do przedmiotów ścisłych odziedziczył najprawdopodobniej po ojcu. Z drugiej strony bardzo źle radził sobie z językiem rosyjskim, przez który nie zdał nawet z pierwszej do drugiej klasy.

Wiadomo, że jeszcze w latach szkolnych Dzierżyński był gorliwym katolikiem. Z dumą manifestował swoją przynależność do samokształceniowego i patriotycznego koła „Serce Jezusowe”. Taki stan nie trwał jednak nazbyt długo. Jeszcze z gimnazjum porzucił plany o wstąpieniu do seminarium i skierował się w stronę socjalizmu. Nie zaczynał jednak, jak wielu z jego kolegów, od różnych lewicujących grup, a skierował się od razu ku radykałom z socjaldemokracji.

WSTRZAŚ

W roku 1894 nastąpiła w życiu Feliksa radykalna zmiana, na którą wpłynęło wiele czynników. Po pierwsze był najprawdopodobniej świadkiem mordowania przez kozacki oddział litewskich chłopów, co nadszarpnęło jego wiarę w Boga. Następnie stał się pod wpływem marksistowskiej literatury wojującym ateistą. Przez następne dwa lata gorliwie przekonywał kolegów do odejścia od wiary.

Pierwszy okres życia Feliksa Dzierżyńskiego zamyka się w roku 1896. W dwa miesiące po śmierci matki zwrócił się do znienawidzonego nauczyciela języka rosyjskiego słowami „Mazikowski, występuję z ósmej klasy”, po czym na zawsze opuścił szkołę.

Tu chciałbym zakończyć pierwszą część mojego artykułu. Starłem się w niej przedstawić pierwsze lata życia jednego z najkrwawszych ludzi w dziejach Rosji. Jego dzieciństwo i młodość nie odbiegały od życia jego rówieśników. Następnym razem będę chciał przedstawić Czytelnikom socjaldemokratyczną działalność Dzierżyńskiego, stąd lakoniczne potraktowanie tego wątku w tym artykule.

Autor: Paweł Rzewuski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Paweł Rzewuski – student filozofii i historii Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze historyczne: teoria literatury, historia Polski i Rosji w pierwszej połowie XX w., historia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, systemy państw totalitarnych i historia filozofii. Zainteresowania badawcze filozoficzne: bioetyka psychopatologii, filozofia umysłu, neurologia, tożsamość osobowa w czasie, ontologia Internetu. Wielki fan twórczości Bacha oraz wielbiciel Kaczmarzkiego i Iron Maiden.

BIBLIOGRAFIA

1. Leonid Mleczin, Ojcowie terroru, t. 1, Dzierżyński, Mienżyński, Jagoda, Adamski i Bieliński, Warszawa 2003.
2. Bogdan Jaxa-Ronikier, Dzierżyński. Czerwony kat, Polska Zjednoczona, Warszawa 1933.
3. Jerzy S. Łątka, Krwawy apostoł. Feliks Dzierżyński, Społeczny Instytut Historii, Kraków 1998.
4. Jerzy Ochmański, Feliks Dzierżyński, Ossolineum, Wrocław 1987.
5. Donald Rayfield, Stalin i jego oprawcy, Amber. Warszawa 2009.